

Sygn. akt I ACa 74/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Julia Karnat

po rozpoznaniu w dniu 23 września 2022 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa P. K. i B. K.

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 21 października 2021 r., sygn. akt I C 214/20

prostując w rubrum zaskarżonego wyroku określenie pozwanego na (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w W.

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2/ tiret pierwszy o tyle, że ustawowe odsetki za opóźnienie od kwoty 45 313,16 złotych należne są od dnia 10 marca 2020 r., a w pozostałym zakresie powództwo o zapłatę tych odsetek oddala;
- 2) oddala apelację w pozostałej części;
- 3) zasądza od pozwanego na rzecz powodów 8 100 (osiem tysięcy sto) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

	SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska	
--	-------------------------------------	--

Sygn. akt I ACa 74/22

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy ustalił, umowa kredytu mieszkaniowego numer (...) zawarta pomiędzy powodami a (...) Bank S.A. w L. 18 kwietnia 2008 roku jest nieważna; zasądził od pozwanego na rzecz powodów 94.243,50 zł oraz 14.603,39 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot:

- 45.313,16 zł od dnia 23 sierpnia 2019 roku;
- 2.744,40 zł od dnia 10 marca 2020 roku;
- 14.603,39 CHF od dnia 10 marca 2020 roku;
- 46.185,94 zł od dnia 16 października 2020 roku;

wyrokwowi w pkt. 2 w zakresie kwoty 1.205 zł nadał rygor natychmiastowej wykonalności; oddalił powództwo główne w pozostałym zakresie; zasądził od pozwanego na rzecz powodów 11.834 zł kosztów procesu i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa 3.648,12 zł kosztów sądowych, powołując się na następujące ustalenia:

Powodowie poszukiwali kredytu złotówkowego, w banku przekonywano ich, że kredyt tzw. frankowy jest dużo korzystniejszy i bezpieczniejszy. Pracownik zapewniał, że rata w CHF będzie niższa, porównywał ten kredyt do symulacji w złotówkach. Wskazywano, że kurs franka może wzrosnąć maksymalnie o 10%, ale i tak rata nie będzie wyższa niż w przypadku kredytu złotówkowego. Powodowie nie mieli wpływu na kształt umowy, gdy pytali o elementy, które nie były dla nich jasne pracownik udzielał pobieżnych informacji. Nikt nie mówił, że kursy waluty są ustalane przez bank. Powodowie zapytali o ryzyko kursowe, o którym była mowa w umowie i w odpowiedzi usłyszeli, że chodzi o te maksymalnie 10% wahania kursu.

Złożyli wniosek o kredytu w kwocie 39 791,17 CHF na prace budowlane i finansowanie opłat i prowizji banku. W dniu 18 kwietnia 2008 r. zawarli z (...) Bank Spółką Akcyjną w L., umowę kredytu mieszkaniowego nr (...). Na jej podstawie bank udzielił kredytu mieszkaniowego w kwocie 39 791,17 CHF z przeznaczeniem na finansowanie prac budowlanych przy domu jednorodzinnym w D. oraz finansowanie opłat i prowizji banku (§3 ust. 1, §3 ust. 2 i §3 ust. 3). Okres kredytowania wynosił 180 miesięcy (§3 ust. 13). Powodowie mieli spłacać kredyt w równych ratach kapitałowo-odsetkowych (§3 ust. 16). Spłata kredytu oraz pozostałych zobowiązań wynikających z umowy miała następować przez bezpośrednie potrącenie należnych kwot z rachunku technicznego przeznaczonego do obsługi kredytu (§3 ust. 17). Przedmiotem zabezpieczenia była m.in. hipoteka zwykła w kwocie 39 791,17 CHF i hipoteka kaucyjna do kwoty 19 895,58 CHF na zabezpieczenie odsetek i innych opłat związanych z obsługą kredytu na nieruchomości (§3 ust. 18 i §3 ust. 19 pkt 1).

W przypadku gdy zapłata przez kredytobiorcę prowizji naliczonej w walucie obcej następowała w PLN, równowartość prowizji w PLN obliczana była:

- po kursie sprzedaży dewiz zgodnie z aktualną tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu wpływu środków na wskazany przez bank rachunek – w przypadku bezgotówkowej formy płatności,
- po kursie sprzedaży pieniądza zgodnie z aktualną tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu dokonania wpłaty środków w placówce banku na wskazany przez bank rachunek – w przypadku gotówkowej formy płatności (§4 ust. 11). W przypadku, gdy zapłata przez Kredytobiorcę opłaty bankowej następowała w walucie obcej, równowartość opłaty w PLN obliczana była po kursie kupna dewiz/pieniądza zgodnie z aktualną Tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu wpływu środków na wskazany przez bank rachunek (§4 ust. 14).

Wyplata kredytu udzielonego w walucie obcej miała nastąpić w PLN przy zastosowaniu kursu kupna dewiz obowiązującego w banku w dniu wypłaty kredytu lub poszczególnych jego transz, z zastrzeżeniem pkt 6 (§6 ust. 5). Kredyt miał być spłacany w miesięcznych ratach, w kwotach i w terminach podanych w harmonogramie spłaty (§7 ust. 1). W przypadku kredytu udzielonego w walucie obcej, jeżeli zapłata następuje w PLN – równowartość w PLN kwoty waluty do spłaty w walucie obcej, przeliczana była według kursu sprzedaży dewiz/pieniądza zgodnie z aktualną

tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu wpływu środków na rachunek przeznaczony do obsługi kredytu (§7 ust. 11). Ponadto dokonanie nadpłaty dokonywane było bezgotówkowo z rachunku wskazanego do spłaty kredytu. Do stosowania kursów uwzględniano zapisy w tym zakresie jak przy spłacie rat kapitałowo-odsetkowych (§9 ust. 3). W przypadku kredytów udzielonych w walutach obcych, zadłużenie przeterminowane mogło zostać przez bank przeliczone na PLN wg kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w banku w dniu wymagalności raty kredytu (§11 ust. 6).

W umowie znalazło się także oświadczenie kredytobiorców, że w przypadku kredytu w walucie obcej są świadomi ryzyka kursowego związanego z zaciągnięciem tego kredytu (§17 ust. 1 pkt d).

Strony 3 grudnia 2008 r. zawarły aneks nr (...), w związku z wnioskiem o podwyższenie kwoty kredytu z 39 791,17 CHF na 50 270,05 CHF, okres kredytowania został zmieniony na 216 miesięcy. Każda z transz była przeliczana w dniu jej uruchomienia, a powodowie byli zaskoczeni, że otrzymali mniej niż zakładali. Początkowo opłacali raty w banku, a po wejściu w życie tzw. ustawy antyspreadowej we franku, kupowanym w kantorze, następnie znowu spłacali kredyt w złotych.

W okresie od 18 kwietnia 2008 r. do 2 lipca 2020 r. łącznie uiścili pozwanemu 94 243,50 PLN oraz 14 603,39 CHF, w tym w kwocie 1 327,20 zł jako ubezpieczenie.

Za wydanie zaświadczenia dotyczącego umowy pozwana zażądała 1255 zł opłaty, którą powodowie uiścili, pomimo zgłaszanych w tym względzie wątpliwości. Złożyli także reklamację, domagając się przekształcenia zapisów umowy zgodnie z warunkami udzielania przez kredytodawcę kredytów złotówkowych i rozliczenia umowy wg zasad umowy kredytu hipotecznego udzielonego w złotych, przy założeniu, że suma kwoty kredytu wynosiła kwotę wypłaconych przez bank złotych polskich oraz z zachowaniem zmiennego oprocentowania ustalonego w umowie kredytowej, zapłatę nienależnie pobranych przez bank świadczeń lub o zwrot zapłaconych rat kredytowych ze względu na bezwzględnie nieważność umowy, która to reklamacja nie została uznana.

Jak wyjaśnił Sąd Okręgowy czyniąc te ustalenia oprął się na dowodach z dokumentów, opinii biegłego dla wyliczenia rzeczywistej wysokości wpłat powodów z rozbiciem na walutę wpłaty oraz zeznania powodów, dając im w pełni wiarę.

W ocenie sądu pierwszej instancji powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Powołując się na art. 58 k.c., art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, w brzmieniu sprzed zmian dokonanych tzw. ustawą antyspreadową (ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie 26.08.2011 r.) i art. 353¹ k.c., uznał że nie jest możliwe zaakceptowanie sytuacji, w której skonkretyzowanie zobowiązania kredytobiorcy wobec banku z tytułu spłaty kredytu, czyli w zakresie wysokości rat kapitałowo - odsetkowych, zostałoby pozostawione w umowie jednej z jej stron, a zwłaszcza bankowi. Przy umowach kredytów bankowych, w dacie ich zawarcia musi także dojść do ustalenia wysokości kredytu, a tym samym wielkość zobowiązania kredytobiorcy wobec banku albo w sposób kwotowy albo też przez zastosowanie obiektywnie weryfikowalnego mechanizmu jego waloryzacji.

Wskazał, że postanowienia dyrektywy 93/13/EWG (Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 05.04.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich) nakładają obowiązek zapewnienia konsumentom ochrony, która w przypadku walutowych klauzul indeksacyjnych powinna opierać się na takich ich zapisaniu, aby zmienność kursu waluty obcej została wyznaczona przez element zewnętrzny i możliwie obiektywny w stosunku do stron umowy. Dodatkowo zgodnie z orzecznictwem TSUE wymóg przejrzystości warunków umownych wynikający z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG wyraża się między innymi w wyrażeniu warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem, a więc aby umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działania mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a konsument mógł oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z umowy konsekwencje ekonomiczne. Tym samym brak wskazania w umowie kredytu powiązania z walutą CHF mechanizmu wyliczania waluty obcej, a w szczególności brak jego powiązania z elementem obiektywnym nie może być oceniony jako spełniający wymogi przejrzystości warunków umownych, przy czym konsument nie ma obowiązku weryfikować udzielanych przez przedsiębiorcę informacji, ponieważ ma prawo działać w zaufaniu do przedsiębiorcy.

Kredytobiorca musi zatem zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi istotne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie, a więc przedsiębiorca musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej.

Z ustalonego stanu faktycznego nie wynikało aby powodowie zostali w sposób wyczerpujący i zrozumiały poinformowani o skutkach, jakie wiążą się z zastosowaniem mechanizmu indeksacji. Nie zobrazowano skutków wzrostu kursu waluty, nie przedstawiono historycznych wahań kursów tej waluty w okresie adekwatnym do ustalonego terminu spłaty, a wręcz powodom przekazywano informacje, że kurs franka szwajcarskiego jest stabilny, a wahania mogą być nieznaczne.

Tym samym za sprzeczne z istotą stosunków umownych i niepodlegające prawnej ochronie, uznał zapisy umowy, w której strona ekonomicznie (kredytodawca), byłby upoważniony do jednostronnego tylko określenia kursu waluty określonej jako właściwa dla oznaczenia kwot rat obciążających kredytobiorcę, ponieważ w sposób rażący przekracza to zasadę swobody umów z art. 353¹ k.c., a zatem umowa zawierająca tego rodzaju klauzule jest nieważna.

W tym wypadku kwota kredytu określona została w CHF, jednakże wartość zadłużenia, jakie do spłaty pozostawało powodom, było wyliczane w ten sposób, że wypłacona kwota złotych polskich, była przeliczana na walutę CHF według kursu kupna walut określonego w tabeli kursów – obowiązującego w dniu uruchomienia środków, co powodowało, że do dnia wypłaty powodowie nie wiedzieli, jakiej wysokości zadłużenie będą zobowiązani spłacić. Także spłata rat kredytu była dokonywana w złotych polskich, a powodowie do dnia spłaty nie wiedzieli, jaka będzie wysokość miesięcznej raty, gdyż pobierane z ich rachunku środki były przeliczane po kursie sprzedaży CHF, podanego w tabeli kursów. Dlatego też umowa zawarta pomiędzy stronami nie określała ani kursu CHF wobec złotego, ani też, poza odesłaniem do tabeli kursów, sposobu jego ustalania na potrzeby wyliczenia zobowiązania powódki na datę jej zawarcia, następnie jego uruchomienia, a przede wszystkim przez czas jego zakładanego oraz faktycznego spłacania. Ponieważ ocena ważności i skuteczności umowy jest dokonywana na dzień zawarcia umowy, ani późniejsze aneksy nie mogą sanować ważności umowy, jak i zastosowania nie mógł mieć art. 358 § 2 k.c. jako wprowadzony do polskiego porządku prawnego z dniem 24.01.2009 r., a więc już po zawarciu przez strony umowy.

Zdaniem sądu kolejnym elementem przesądzającym o nieważności umowy, jest sposób określenia kwoty udzielonego kredytu. Nie jest bowiem dopuszczalne aby postanowienia umowne były tak określone, że mogą ulec dowolnej zmianie wedle woli jednej ze stron, gdyż gdyby oznaczenia świadczenia miał dokonać wierzyciel, byłoby to niezgodne z zasadami współżycia społecznego, pozostawienie dowolności dłużnikowi równałoby się zaś z całkowitym brakiem związania tego dłużnika umową.

Sąd Okręgowy podkreślił, że uregulowania wprowadzone tzw. ustawą antyspreadową były bez znaczenia dla oceny nieważności umowy.

Zaznaczył, że stosowanie przez banki spreadu walutowego, stanowiło dodatkowe źródło przychodów dla banku i obciążenie kredytobiorców. W analizowanej umowie przewidziano przeliczenie kredytu i rat kapitałowo-odsetkowych według dwóch różnych kursów: kursu kupna przy wypłacie i kursu sprzedaży przy spłacie kredytu, a art. 69 prawa bankowego takiego rodzaju wynagrodzenia nie przewiduje. Skutkiem braku określenia kwoty kredytu oraz braku określenia wszystkich kosztów ponoszonych przez kredytobiorcę pozostaje uznanie, że umowa kredytowa w ogóle nie była tego rodzaju umową.

W konsekwencji nadużycie klauzuli waloryzacyjnej, umożliwiające swobodne i niczym nieskrępowane określenie przez jedną ze stron stosunku – bank, świadczenia drugiej strony – kredytobiorcy; brak określenia w umowie w sposób precyzyjny kwoty udzielonego kredytu i rozbieżności między kredytem rzeczywiście udzielonym, a kredytem spłacanym, a także brak określenia w umowie wszystkich kosztów, jakie wiążą się z udzieleniem kredytu, w szczególności w postaci spreadu walutowego, spowodowały, że Sąd dopatrzył się nieważności umowy z 18.04.2008 r. w oparciu o art. 58 §1 k.c. i art. 58 §2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i ust. 2 ustawy Prawo bankowe.

Rozważał także czy w wypadku uznania zapisów umowy za ważne, a w konsekwencji i całej umowy, możliwe byłoby dokonanie oceny pod kątem przesłanek określonych w art. 385¹ k.c. i nast. I doszedł do wniosku, że umowa zawiera niedozwolone postanowienia umowne.

Analizując poszczególne przesłanki z art. 385¹ k.c. , wyjaśnił że powodowie zaciągnęli kredyt na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, a żaden zaofiarowany dowód nie wskazuje na możliwość związania zawartej przez strony umowy z działalnością gospodarczą.

Ponieważ kwestionowane zapisy z § 6 ust. 5 i § 7 ust. 11, nie były sformułowane w sposób jednoznaczny, gdyż nie pozwalały powodom na oszacowanie wysokości rzeczywistej kwoty otrzymanego kredytu oraz obciążających ich w przyszłości świadczeń, pozostawiając bankowi jednostronne ustalanie parametrów przeliczeniowych i nie zostały indywidualnie uzgodnione z powodami przy podpisywaniu tej umowy (pochodziły z wzorca umowy), naruszyło to w sposób oczywisty dobre obyczaje. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać bowiem działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne. Wymagane jest także w tym względzie od przedsiębiorcy stosowania we wzorcach umownych takich zapisów aby dla zwykłego konsumenta były one jasne, czytelne i proste, a ponadto należycie zabezpieczały interesy konsumenta i odwzorowywały przysługujące mu uprawnienia wynikające z przepisów prawa. Tym samym przedstawione argumenty uzasadniały uznanie, że nie doszło do zachowania po stronie banku dobrych obyczajów przy ustalaniu treści umowy w części kwestionowanej przez powodów.

Odnosząc się do rażącej sprzeczności z interesami powodów sąd meriti zaznaczył, że rażące naruszenie interesów konsumenta można rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem. Ze spornej umowy nie wynikały żadne dane dotyczące wysokości kursów kupna i sprzedaży, które miały zasadnicze znaczenie dla powodów, zarówno pod kątem wysokości otrzymanego kredytu, jak i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych uiszczanych przez cały okres trwania umowy. Takie ukształtowanie umowy mogło stanowić zagrożenie dla ich interesów. Strona pozwana miała bowiem uprawnienie do arbitralnego, niczym nie ograniczonego, i nie opartego na żadnym obiektywnym elemencie, kształtowania zobowiązania powodów.

Powołując się na wykładnię art. 6 dyrektywy przez TSUE i mając na względzie stanowisko powodów, że domagają się potraktowania umowy kredytowej jako nieważnej, uznał sąd, że umowa jest nieważna ze skutkiem *ex tunc*, nie tylko dlatego, że abuzywne postanowienie podlega eliminacji bez możliwości wprowadzenia w jego miejsce podobnego mechanizmu, tyle że dozwolonego, a więc zgodnego ponadto z naturą (istotą) takich stosunków umownych lecz również dlatego, że zachodzi niemożność wykonywania, a tym samym rozliczenia umowy, wywołana wyeliminowaniem klauzuli niezbędnej do określenia wysokości głównego zobowiązania powódki jako kredytobiorcy, czyli także wysokości rat kredytowych.

W rezultacie bez względu na to czy umowa kredytowa jest nieważna na podstawie art. 58 §1 i §2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i ust. 2 Prawa bankowego, czy też z uwagi na abuzywny charakter jej postanowień, bez których nie może istnieć, żądanie ustalenia nieważności umowy kredytowej było uzasadnione. Po stronie powodów istniał interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., przesądzenie o nieważności umowy jedynie przesłankowo oraz wskazanie na nieważność w uzasadnieniu rozstrzygnięcia, a nie w jego sentencji, mogłoby nie zabezpieczać wystarczająco interesu prawnego powodów, zwłaszcza przy stanowisku strony pozwanej, kwestionującej kategorycznie i bezkompromisowo każdy element stanu faktycznego i prawnego dotyczący relacji z powodami, zwłaszcza że ma to znaczenie zarówno dla obecnych jak i przyszłych możliwych, ale obiektywnie prawdopodobnych stosunków prawnych i praw, czy sytuacji prawnej podmiotu występującego z żądaniem. Powodowie jedynie dysponując wyrokiem ustalającym będą mogli bronić się przed przyszłymi roszczeniami banku i będą mogli żądać zwrotu świadczenia nienależnego oraz żądać wykreślenia hipoteki zabezpieczającej roszczenie banku.

Nieważność umowy o kredyt hipoteczny skutkowałą uznaniem za zasadne także żądania głównego o zapłatę świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 k.c.), przy skorzystaniu z teorii dwóch kondykcji.

Z opinii biegłego wynikało, że powodowie w okresie od 18 kwietnia 2008 r. do 2 lipca 2020 r. spłacili łącznie na rzecz strony pozwanej 94 243,50 PLN oraz 14 603,39 CHF. Dlatego też, na podstawie art. 405 w zw. z art. 410 k.c., zasądził te kwoty, odsetkach orzekając zgodnie z art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. i zasądzając je od poszczególnych kwot od dat następujących po wystąpieniu z żądaniem. Dalej idące żądanie pozwu, czyli co do kwot przekraczających 94 243,50 PLN oraz 14 603,39 CHF oraz co do odsetek od wcześniejszych dat, podlegało oddaleniu.

Na podstawie art. 333 § 1 pkt 2 k.p.c. sąd nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności w zakresie, w jakim powództwo zostało uznane.

Nie podzielił sąd zarzutu pozwanego jakoby doszło do przedawnienia, gdyż w dacie wniesienia pozwu nie upłynął termin z art. 118 k.c., zwłaszcza że termin ten mógłby się rozpocząć od daty trwałej bezskuteczności umowy kredytu, o której można twierdzić najwcześniej w dacie wystąpienia z roszczeniami dotyczącymi tej bezskuteczności.

Podobnie brak było podstaw do przyjmowania do oceny roszczeń powodów o zwrot nienależnego świadczenia dwuletniego terminu z art. 731 k.c., czy też kwalifikowania tego roszczenia o zwrot faktycznie jednego nienależnego świadczenia jako okresowego.

Wobec uwzględnienia głównego żądania pozwu sąd nie badał zasadności żądania ewentualnego.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu powołał art. 100 k.p.c., zasądzając na rzecz powodów całość poniesionych kosztów przy założeniu, że ulegli oni jedynie w nieznaczej części swoich żądań.

Wyrok ten w zakresie punktu 1 i punktu 2 (co do kwoty 93.038,50 PLN i 14.603,39 z wyłączeniem zasądzenia będącego wynikiem uznania powództwa) i związanego z tymi punktami orzeczenia w przedmiocie kosztów postępowania (punkty 5 i 6) zaskarżył apelacją pozwany, zarzucając:

mające istotny wpływ na wynik sprawy naruszenie art. 189 k.p.c. przez błędne przyjęcie, że strona powoda ma interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu;

naruszenie art. 65 k.c. przez błędną wykładnię oświadczeń woli stron ujętych w § 3 ust 2, § 6 ust. 5 i 6 i § 7 ust. 4 i 11 przez uznanie, że w momencie zawarcia umowy strony nie ustaliły konkretnej wysokości świadczeń, oraz że nie została w sposób jednoznaczny określona kwota udzielonego kredytu podlegająca wypłacie i spłacie, podczas gdy kwota kredytu została jasno i jednoznacznie określona w § 3 ust. 2 na sumę 39.791,17 CHF (podwyższona przez zawarcie aneksu do 50.270,05 CHF), a stopień i sposób jego wykorzystania w CHF lub w PLN zależał od jednostronnej decyzji powoda; umowa nie zobowiązywała stron do oznaczonego co do wysokości świadczenia, jak również, że strony na podstawie umowy nie miały możliwości wypłaty i spłaty przez świadczenie w walucie franka szwajcarskiego, podczas gdy strony określiły kwotę kredytu oddaną do dyspozycji powoda na sumę 39.791,17 (...) (podwyższoną do 50.270,05 CHF), a powód miał roszczenie o wypłatę ww. kwoty w całości w walucie CHF i obowiązek spłaty kredytu w całości w CHF do wysokości w jakiej kredyt wykorzystał;

w świetle zawartej umowy rozmiar zobowiązań i świadczeń stron zależał od ustalanego jednostronnie przez Bank kursu CHF/PLN podczas gdy:

wysokość zobowiązań stron jest stała i została określona w walucie obcej, a świadczenia stron ab initio zawarcia umowy mogły polegać i w części polegały na przepływach w walucie kredytu (CHF);

forma świadczenia oparta o przeliczenia kursowe została ustalona indywidualnie i fakultatywnie i nie ma wpływu na wysokość zobowiązań;

w przypadku wyboru przez powoda świadczenia w innej walucie niż CHF zgodnym zamiarem i celem stron było stosowanie przez bank kursów rynkowych, uzależnionych od ekonomicznej wartości waluty i takie też kursy były stosowane - przy czym świadczenia w innej walucie były zaliczane na zobowiązania określone jednoznacznie (saldo, raty, transze) we frankach szwajcarskich.

naruszenie art. 235² ust. 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez pominięcie wniosku o dowód z opinii biegłego sądowego, podczas gdy dowód zmierzał do wykazania rynkowości stosowanych przez kursów wymiany walut i odparcia zarzutów jakoby ustalał kurs wedle swego uznania, jednostronnie i z zachowaniem całkowitej swobody i jakoby mógł ustalać je w sposób dowolny.

naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyprowadzenie ze zgromadzonego materiału dowodowego wniosków z nich niewynikających, a mianowicie:

że umowa pozwala pozwanemu dowolnie kształtować wysokość swojego zobowiązania i wiarygodności powoda, podczas gdy umowa nie narusza natury stosunku umownego a pozwany nie miał możliwości jednostronnego kształtowania wysokości zobowiązań, a wynikające z umowy świadczenia stron były jasno określone i nie były kształtowane wyłącznie przez stronę pozwaną.

naruszenie art. 58 § 3 k.c. przez błędne przyjęcie, że - bez zastrzeżenia możliwości przeliczenia zobowiązań wyrażonych w CHF umowa nie może być wykonana, podczas gdy strony zarówno przy wypłacie jak i przy spłacie kredytu mogły spełniać swe zobowiązania przez świadczenie w CHF, korzystając w tym celu z rachunku walutowego; że po uznaniu za bezskuteczne lub nieważne postanowień przewidujących przeliczenie zobowiązań stron umowa jest nieważna jako niemożliwa do utrzymania lub że bez tych postanowień nie zostałaby zawarta, podczas gdy strony mogłyby spełniać świadczenia w walucie kredytu (w CHF).

naruszenie art. 385¹ § 1 i 3 k.c. przez przyjęcie, że postanowienia umowy są niejednoznaczne i naruszają dobre obyczaje oraz w sposób rażąco naruszają interesy konsumenta, a warunki w zakwestionowanym zakresie nie były indywidualnie uzgodnione;

naruszenie art. 385¹ § 2 oraz § 1 k.c. w zw. z art. 1 Dyrektywy Rady nr 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich przez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że skutkiem uznania spornych postanowień umownych za abuzywne jest konieczność uznania nieważności umowy, co oznacza, że nie istnieje między stronami stosunek zobowiązaniowy, podczas gdy skutkiem abuzywności postanowień umownych powinna być ich bezskuteczność, a umowa może dalej być wykonywana bez tych postanowień, a w sytuacji uznania, że umowa nie może być dalej wykonywana, Sąd winien zastąpić postanowienia abuzywne innymi wynikającymi z przepisów o charakterze dyspozytywnym, ewentualnie uzupełnić powstałą w ten sposób lukę przez odesłanie do ustalonego zwyczaju i zastosowanie per analogiam art. 41 Prawa wekslowego.

naruszenie art. 56 k.c. w zw. z art. 41 Prawa wekslowego przez błędne niezastosowanie tych przepisów i nieuzupełnienie luk powstałych na skutek stwierdzenia abuzywności klauzul przeliczeniowych przez odniesienie się w drodze analogii do dorobku prawnego stworzonego na gruncie uregulowań zawartych w art. 41 Prawa wekslowego, podczas gdy wobec stwierdzenia abuzywności klauzul przeliczeniowych, w miejsce niedozwolonych postanowień umownych możliwe było wprowadzenie kursu waluty CHF na zasadzie „ustalonego zwyczaju” z art. 56 k. c. i zastosowanie per analogiam art. 41 Prawa wekslowego;

naruszenie art. 1 ust. 2) w zw. z art. 3 ust 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. przez uznanie, że zakwestionowane klauzule przeliczeniowe należy uznać za nieuczciwe z tej przyczyny, że żadne postanowienie umowy nie wskazywało zasad ustalania kursów walut, co miało dawać Bankowi całkowitą swobodę w zakresie ustalania kursu waluty, podczas gdy w dacie zawarcia umowy brak było przepisu nakładającego obowiązek zamieszczania w umowach kredytu zasad odnoszących się ustalania kursów wymiany walut, a zatem umowa, jako odpowiadająca obowiązującym

w dacie jej zawarcia przepisom ustawowym, zgodnie z art. 1 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG, nie powinna podlegać przepisom Dyrektywy.

naruszenie art. 1 pkt 1 lit. a) oraz art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw przez uznanie, że umowa jest nieważna w związku z tym, że pozwala Bankowi na jednostronne i swobodne ustalanie kursów wymiany walut, a w konsekwencji pozwala w sposób jednostronny i swobodny kształtować wysokość zobowiązań stron objętych umową, podczas gdy wejście w życie ustawy antyspreadowej potwierdziło ważność umów o kredyt we frankach szwajcarskich i zawartych w nich postanowień oraz wykonalność umów tego typu, które nie określały zasad ustalania kursu wymiany na potrzeby wykonania umowy kredytu oraz wyeliminowało ewentualny abuzywny charakter postanowień umownych; że w dacie zawarcia umowy banki nie były zobowiązane do określania w umowach zasad ustalania kursów wymiany walut.

naruszenie art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c. przez uznanie, że kwota uiszczona przez powoda tytułem spłaty rat kredytu w związku z zawarciem i częściowym wykonaniem Umowy stanowi świadczenie nienależnie i podlega zwrotowi, podczas gdy umowa jest ważna i wiąże strony w całości, a pozwany nie jest wzbogacony;

naruszenie art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie i zasądzenie dochodzonej przez powoda kwoty, podczas gdy żądanie zwrotu dotychczas uiszczonych narusza zasady współżycia społecznego, w tym zasadę sprawiedliwości społecznej i zasadę zaufania w obrocie gospodarczym.

naruszenie art. 481 par 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i art. 410 par. 1 k.c. przez zasądzenie odsetek za opóźnienie od dnia wezwania skierowanego przez powoda, podczas gdy nawet z dniem doręczenia pozwu nie można wiązać początkowego terminu opóźnienia w zapłacie, ewentualne opóźnienie w zapłacie może wystąpić dopiero od trwałej bezskuteczności umowy.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa także w zaskarżonej części; zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje.

Powodowie żądali oddalenia apelacji i zasądzenia na rzecz każdego z nich kosztów postępowania apelacyjnego w postaci wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości podwójnej stawki minimalnej.

Apelacja co do zasady nie była uzasadniona i nie mogła prowadzić do oczekiwanej przez skarżącego zmiany zaskarżonego wyroku polegającej na oddaleniu powództwa i obciążeniu powodów kosztami postępowania, chociaż musiała odnieść skutek w zakresie daty wymagalności odsetek ustawowych za opóźnienie.

W pierwszej kolejności odnieść się wypada do kwestii związanych z naruszeniem prawa procesowego, w szczególności błędną oceną dowodów, co miało prowadzić do wadliwych i niezgodnych z faktycznym stanem rzeczy ustaleń.

Wbrew zarzutom podniesionym w środku odwoławczym, poczynione ustalenia znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, który Sąd Okręgowy ocenił właściwie, w granicach swobodnej oceny dowodów, z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a więc zgodnie z regułami wypływającym z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ten przeprowadził również postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym dla poczynienia ustaleń faktycznych poddawanych ocenie pod kątem zastosowania przepisów prawa materialnego, a sąd drugiej instancji nie zauważył uchybień w zakresie koncentracji i oceny tego materiału dowodowego. Z tego względu Sąd Apelacyjny ustalenia te podziela i czyni podstawą swoich rozważań, co oznacza, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. był chybiony. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zresztą wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, a tym samym naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów, czemu pozwany nie sprostował. Nie zaoferował materiału dowodowego, z którego wynikałoby, że kredytobiorcom dostatecznie wyjaśniono, w jaki sposób bank będzie ustalał kurs franka szwajcarskiego, ani że przekazał powodom informacje pozwalające ocenić zakres ryzyka kursowego w przyszłości, wobec faktu, że umowa

miała obowiązywać przez 15 lat oraz jego wpływu na stan zadłużenia i rzeczywisty koszt kredytu. Jak powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie, w wypadku gdy z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, nawet jeśli w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dałyby się wysnuć wnioski odmienne. Zatem tylko wówczas, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, ocena dowodów może być skutecznie podważona. Nie polega także na prawdzie twierdzenie jakoby zeznania powodów w tym względzie były sprzeczne z umową. Z jej zapisów wynika wprawdzie, że powodowie pewne informacje dotyczące ryzyka związanego z zawieraną umową uzyskali, jednakże sąd pierwszej instancji uznał je za niewystarczające w świetle obowiązującego prawa materialnego, czemu dał wyraz i w ustaleniach faktycznych i w rozważaniach prawnych. Sąd meriti przydając tym zeznaniom walor wiarygodności dokonał takiej oceny w kontekście całości materiału dowodowego, z którego to nie wynika w jakich granicach uprzedzono kredytodawców o możliwości wzrostu kursu waluty. Zwłaszcza, że w czasie gdy sporna umowa została zawarta, tzw. kredyty frankowe cieszyły się dużą popularnością ze względu na wysokość rat i łatwość ich uzyskania, a banki produkt ten oferowały bardzo szeroko. Z tego względu nie można podzielić zarzutu, że ocena dowodów dokonana została z naruszeniem zasad doświadczenia życiowego, czy też logiki, a przede wszystkim w sposób sprzeczny ze zgromadzonym materiałem dowodowym, a tym samym nie miała miejsce obraz art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i art. 6 k.c.

Chybiony był także zarzutu naruszenia art. 227 k.p.c. oraz art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. i art. 278 k.p.c. przez pominięcie dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości, gdyż w niniejszej sprawie zbędne było przeprowadzanie tego dowodu, skoro ze względu na podstawę żądania nie miało znaczenia w jaki sposób pozwany faktycznie ustalał kurs waluty.

Kwestie jakie pozwany wskazał, jako błędne ustalenia faktyczne, wynikające z naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., a dotyczące wpływu wysokości kursu PLN/CHF na wysokość zobowiązania, dowolności pozwanego w ustaleniu kursu waluty a w konsekwencji i wysokości zobowiązań stron w istocie stanowiły nie same ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, ale ocenę prawną postanowień umowy, a zatem nie miesiły się w zakresie objętym zagadnieniami stosowania prawa procesowego. Można jedynie zaznaczyć, że w myśl postanowień zawartych w §6 wypłata kredytu udzielonego w walucie obcej następowała w PLN (ust. 5), a w walucie tylko wówczas gdy kredyt przeznaczony jest na finansowanie zobowiązań za granicą (ust. 6), podczas gdy w tym wypadku kredyt był przeznaczony na prace budowlane w domu jednorodzinnym w D., oraz opłat i prowizji bank, a więc zobowiązania krajowe.

W konkluzji należało stanąć na stanowisku, że zarzuty odnoszące się na naruszenia prawa procesowego, nie były zasadne.

Sąd Apelacyjny podziela także co do zasady rozważania prawne przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w szczególności w zakresie abuzywności postanowień umowy i skutków tej abuzywności w postaci trwałej bezskuteczności umowy, prowadzącej do ustalenia, że umowa nie jest ważna. Znaczna część sformułowanych w apelacji zarzutów z zakresu naruszenia przepisów prawa materialnego była już zresztą podnoszona przez pozwanego w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji i sąd ten do nich się odniósł.

Na wstępie tej części rozważań należy podkreślić, że powodowie oświadczyli, że domagają się potraktowania umowy jako nieważnej, wyrażając zapatrywanie, że nie będzie to stanowić zagrożenia dla ich interesów, a zatem nie zachodzi obawa o naruszenie podstawowych standardów ochrony powoda jako konsumenta, wyznaczonych art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG.

Niezasadny był zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. ze względu na brak po stronie powodów interesu prawnego w żądaniu ustaleniu nieważności umowy, skoro przysługiwało im żądanie zapłaty. Zgodzić jednak trzeba się z sądem pierwszej instancji, który szczegółowo wyjaśnił, w czym tego interesu upatruje. Można jedynie po raz kolejny podkreślić, że brak interesu prawnego wystąpi jedynie wówczas, gdy wyrok zasądzający świadczenie zapewni pełną ochronę prawną

uzasadnionych interesów strony powodowej, zaś w sytuacji gdy sporem o świadczenie nie będą mogły ze swej natury być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda, powód ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. Umowa nie została wykonana w całości, gdyż miała obowiązywać 180 miesięcy, w związku z czym tylko wyrok rozstrzygający o powództwie o ustalenie jest w stanie trwale i zupełnie usunąć stan niepewności prawnej pomiędzy stronami i przesądzić o braku obowiązku kredytobiorców spełnienia na rzecz pozwanego banku przyszłych świadczeń. Zresztą aby korzystać z mocy prawomocności materialnej wyroku ocena tego żądania musi znaleźć się w sentencji, ponieważ jak wskazuje się w orzecznictwie zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. moc wiążąca orzeczenia odnosi się tylko do treści jego sentencji, a nie uzasadnienia (wyrok SN z 8.06.2005 r., V CK 702/05), a tym samym nie mają mocy wiążącej poglądy prawne wyrażone w uzasadnieniu orzeczenia, co oznacza że przestankowe stwierdzenie nieważności umowy w sprawie o zapłatę nie korzystałoby z prawomocności i mogłoby być podważane. Dodatkowo ponieważ jednym z zabezpieczeń była hipoteka, nie może ona zostać wykreślona z księgi wieczystej bez uprzedniego wyroku stwierdzającego, że umowa kredytu jest nieważna.

Zarzuty pozwanego dotyczące prawa materialnego koncentrują się na dokonanej przez Sąd Okręgowy ocenie ważności umowy. Na wstępie należy jednak podkreślić, że Sąd Apelacyjny w tym składzie stoi na stanowisku, że co do zasady konstrukcja umowy kredytu odwołująca się do waluty obcej, w tym przewidująca udzielenie kredytu denominowanego (indeksowanego) w walucie obcej nie jest sprzeczna z art. 69 ust. 1 prawa bankowego, co wynika z obecnie już utrwalonej linii orzecznictwa SN (np. wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18 i cytowane w nim inne orzeczenia). Nie bez znaczenia pozostaje i to, że ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r. Nr 165, poz. 984), czyli tzw. ustawa antyspreadowa, potwierdziła, że przed jej wejściem w życie dopuszczalne było zawieranie umów o kredyt denominowany, jak i indeksowany (wyrok Sądu Najwyższego z 30 października 2020 r., II CSK 805/18). Uznanie tego zarzutu za zasadny nie powoduje jednak, że rozstrzygnięcie jest błędne, ponieważ rację miał sąd pierwszej instancji oceniając postanowienia umowy stron za abuzywne, ze względu na zawarte w niej klauzule niedozwolone stosowane przez banki w kredytach konsumenckich określanych jako kredyty denominowane lub indeksowane do waluty obcej, przy czym zdaniem pozwanego kredyt objęty sporem udzielony był w walucie obcej i takiej walucie mógł być spłacany.

Faktycznie w niniejszej sprawie mamy do czynienia z kredytem denominowanym, w którym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, jednakże została wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, podobnie jak w walucie krajowej miała być dokonywana spłata. Zatem pomimo określenia wysokości kredytu w walucie obcej (CHF), jej realizacja - wypłata i spłata - miała następować w walucie krajowej. Co istotne kredytobiorcy nie otrzymali i w myśl umowy nie mieli otrzymać świadczenia w walucie obcej, a nawet otrzymać go nie mogli, ponieważ zgodnie ze wskazanym w umowie celem kredytowania, wypłacone środki miały być wykorzystane na remont i wyposażenie domu mieszkalnego w D., o czym była już mowa wyżej. Świadczenie kredytodawcy miało zgodnie z umową nastąpić w PLN, a odwołanie się do wartości tego świadczenia w CHF służyło wyłącznie wyliczeniu wysokości rat kredytowych należnych od kredytobiorców i ustaleniu oprocentowania kredytu przy wykorzystaniu zmiennej stopy LIBOR. Brak zatem podstaw do przyjęcia aby umowę tę kwalifikować jako kredyt walutowy. Zwrot należności z tytułu kredytu także następował w PLN, w równowartości w PLN kwoty waluty do spłaty według kursu sprzedaży stosowanego przez pozwany bank w tabeli w dniu wpływu środków §7 ust. 11. W tym miejscu można też wskazać, że spłata w walucie wymagała zgody banku (ust.12), a zatem i ta możliwość była ograniczona, gdyż zależna od woli kredytodawcy.

Powodowie zawierając umowę kredytu mieli status konsumentów określony w art. 22¹ k.c., który stanowi że decyduje o tym brak bezpośredniego związku dokonywanej przez osobę fizyczną czynności prawnej z jej działalnością gospodarczą lub zawodową, której to oceny należy dokonywać na moment dokonywania czynności prawnej, a w tym wypadku nie ulega wątpliwości, że zaciągnięcie kredytu i sfinansowanie za uzyskane w ten sposób środki remontu domu mieszkalnego nie miało związku z działalnością zawodową powodów.

Kwestionowane postanowienia umowy odnoszące się do denominacji kwoty kredytu oraz rat kapitału odsetkowych, zawarte w § 6 ust. 5 umowy oraz § 7 ust. 11 umowy stanowiły, że w przypadku wypłaty kredytu w walucie polskiej,

stosuje się kurs kupna dewiz, zaś przy dokonywaniu spłat w walucie polskiej stanowiącej równowartość kwoty waluty do spłaty według kursu sprzedaży dla dewiz z aktualnej tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu wymagalności. Mechanizm ten sprowadzał się do tego, że przeliczanie kwoty wypłacanego w złotych kredytu i wysokości uiszczanych w złotych rat kapitałowo-odsetkowych następowało według dwóch różnych kursów walut (tzw. spread walutowy) i to kursów ustalanych jednostronnie i dowolnie przez bank, bez zawarcia w umowie znanych powodów obiektywnych kryteriów, według których to ustalenie miało następować.

Zgodzić należy się z Sądem Okręgowym, że w taki sposób pozwany uzyskał możliwość samodzielnej modyfikacji wysokości kwoty wypłaconej jako kapitał kredytu, a następnie określonej w złotych wysokości spłacanych rat zarówno w zakresie kapitału, jak i odsetek. Czy pozwany z takiej możliwości korzystał i w jakich granicach oraz czy przyjmowany do przeliczenia kurs CHF był zbliżony ze średnim kursem NBP nie ma znaczenia dla konstrukcji samej umowy. Dla oceny abuzywnego charakteru postanowienia umownego ma znaczenie to, że zasady w oparciu o które tabele były ustalane, zależały wyłącznie od woli banku i mogły w każdym momencie ulec zmianie. Obecnie zarówno w doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że odwołanie się do kursów walut zawartych w tabeli i ogłaszanych w siedzibie banku narusza równowagę stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. Prawo banku do ustalania kursu waluty nieograniczone nieskonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami zmian stosowanych kursów walutowych wskazują na brak właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, które uniemożliwia konsumentowi przewidzenie konsekwencji ekonomicznych, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów wynikających z umowy. Umowa, w której określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron, będzie sprzeczna z naturą zobowiązania jako takiego. Podobne zapatrywanie wyraził Sąd Najwyższy w uchwale z 28 kwietnia 2022 roku, III CZP 40/22, wskazując że „sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej są postanowienia, w których kredytodawca jest upoważniony do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz ustalenia wysokości rat kredytu, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu. Postanowienia takie, jeżeli spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, choć nie są nieważne, nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385¹ k.c.”

W spornej umowie kursy kupna i sprzedaży były wskazywane przez pozwanego, bez precyzyjnego określenia w postanowieniach umowy sposobu ustalania tego kursu. Takie postanowienia klauzuli waloryzacyjnej pozwalały pozwanemu na dowolną i nieograniczoną umową zmianę wysokości świadczenia. Prawda jest, że pozwany nie miał wpływu na wysokość kursów stosowanych na rynkach walutowych, jednak sposób określania kursów stosowanych dla poszczególnych transakcji w świetle umowy nie był niczym ograniczony. Wystarczającego ograniczenia nie stanowią bowiem kryteria rynkowe czy wykonywanie nadzoru finansowego przez stosowne organy. Nie bowiem nie stało na przeszkodzie aby bank ustalił równocześnie kilka tabeli kursów i stosował je w zależności od rodzaju transakcji, a więc inny kurs dla transakcji kantorowych, inny dla skupu/sprzedaży dokonywanej za pośrednictwem rachunków bankowych, zaś jeszcze inny dla obliczeń związanych z obsługą kredytu. W rezultacie powodowie nie mieli możliwości zweryfikowania prawidłowości określonej przez pozwanego równowartości kredytu w CHF, który został im wypłacony w złotych, ani prawidłowości wyliczonej w danym miesiącu raty kredytu, którą byli zobowiązani zapłacić, co uprawnia do konstatacji, że określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równowagę stron.

Mechanizmy, służące do przeliczania złotych na franki szwajcarskie aby mogły być stosowane muszą być uzgodnione i zaakceptowane przez obie strony w chwili zawierania umowy i winny być sformułowane w sposób jednoznaczny. Trafnie podsumował te poglądy SN w wyroku z 4.04.2019 r., sygn. akt IV CSK 159/17, wyjaśniając że niejasny i niepoddający się weryfikacji mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający kredytodawcy swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną.

Trafnie zatem przyjął sąd pierwszej instancji, że postanowienia inkorporujące do umowy powyższy mechanizm podwójnej waloryzacji stanowiły niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ - art. 385³ k.c., które to przepisy stanowią implementację do prawa polskiego dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Sąd Apelacyjny w całości podziela wywody tego sądu w zakresie, że klauzule te dotyczyły głównego świadczenia, które nie zostało sformułowane w jednoznaczny sposób, że nie zostały indywidualnie uzgodnione oraz, że kształtują one prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

W toku postępowania pozwany nie wykazał również aby postanowienia umowne zostały indywidualnie uzgodnione z powodami (art. 385¹ § 4 k.c.). Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu; co w szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385¹ § 3 k.c.) Indywidualnie uzgodnione są takie postanowienia, które były przedmiotem negocjacji lub wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania. Z uregulowania zawartego w art. 3 ust. 2 dyrektywy wynika, że warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeśli zostały przedstawione w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Nawet jeśli niektóre warunki były negocjowane indywidualnie możliwe jest zastosowanie przepisu do pozostałej części umowy, jeżeli jej ogólna ocena wskazuje, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. W tym wypadku brak indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych postanowień umownych dotyczących waloryzacji wynikał już z samego sposobu zawarcia przedmiotowej umowy – opartej o treść stosowanego przez pozwanego bank wzorca umowy.

Podkreślić należy, że trafne było przyjęcie przez sąd meriti, że powodowi nie udzielono pełnej i rzetelnej informacji o ryzykach związanych z zawarciem umowy, w tym wiążących się z zastosowaniem klauzul odwołujących się do kursu CHF, a także braku możliwości indywidualnego negocjowania warunków umowy i zawarcia jej w wersji nie obejmującej tych klauzul. Z samego wyboru przez powodów kredytu denominowanego w walucie CHF nie można wywodzić, że postanowienia umowy o ten kredyt, w tym zawierające klauzule waloryzacyjne, były z powodami indywidualnie uzgadniane; podobnie jak z wyrażenia woli zawarcia umowy kredytu denominowanego do waluty CHF nie można wywieść, że kredytobiorcy zostali należycie poinformowani o ryzyku kredytowym. Umowa została bowiem zawarta według wzorca umowy stosowanego powszechnie przez poprzednika pozwanego (D. Bank), a elementami na które powodowie mieli wpływ były data zawarcia umowy, kwota kredytu, liczba rat jego spłaty, czy termin wypłaty. Kredytobiorcy musieli zatem albo podpisać umowę w zaproponowanym kształcie albo jej nie zawierać. Nie bez znaczenia dla takiej oceny jest wyrażone przez SN w wyrokach z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 i z 27 listopada 2019r., II CSK 438/18 stanowisko, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak aby konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywanych regularnych spłat. Obowiązek informacyjny określany jest nawet jako "ponadstandardowy", mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji. W toku procesu pozwany wskazywał, że powodowie mieli możliwość wyboru kredytu w PLN, z której nie skorzystali, a także, że mieli świadomość tego, że kwota wypłaconego kredytu oraz spłacanych rat może być inna w przypadku zmiany kursu. Kredytobiorczyni zeznała natomiast, że byli przekonywani, że kurs może wzrosnąć ok. 10% (protokół k. 356, 00:13:53). Nie przedstawiono kursów historycznych ani symulacji wysokości rat przy różnych kursach i w efekcie ustalenia te nie były wystarczające dla przyjęcia, że pozwany wypełnił należycie przedkontraktowy obowiązek informacyjny co do ryzyka kursowego (walutowego). Zakres przekazanych powodowi informacji nie obrazował skali możliwego wzrostu zadłużenia kredytowego i nie wskazywał na zakres potencjalnego wzrostu zadłużenia. Proponowanie konsumentowi

zawarcia umowy na takich warunkach nie wypełnia nie tylko ponadstandardowych, ale nawet podstawowych obowiązków informacyjnych. Brak określenia tych granic potencjalnego wzrostu kursu CHF wyklucza przyjęcie, że powodowie byli świadomi i godzili się na parokrotny wzrost zadłużenia kredytowego. Oczywistym jest przy tym, że fakt zmiany kursu waluty jest wiedzą dość powszechną, jednakże nawet rozważny konsument aby podjąć świadomą decyzję o zaciągnięciu na wiele lat zobowiązania, którego wysokość będzie zależna od aktualnego kursu waluty musi mieć po temu wystarczające przesłanki, a w tym wypadku takich informacji o możliwości nieograniczonej zmiany kursu bank nie podał, a wprost przeciwnie narracja uwypuklała zaletę tego rodzaju produktu w postaci stabilności franka szwajcarskiego.

Podsumowując, analizowane postanowienia umowy dotyczące denominacji nie określały precyzyjnie rzeczywistej wysokości świadczenia pozwanego banku, jak też świadczeń kredytobiorców, w sposób możliwy do ustalenia bez decyzji pozwanego. Brak było bowiem wskazania, na podstawie jakich kryteriów pozwany ustala kurs wymiany waluty obcej zarówno w momencie uruchomienia kredytu, jak i spłaty poszczególnych rat. Prowadzi to do wniosku, że postanowienia umowne określające główne świadczenia stron w postaci obowiązku zwrotu kredytu i uiszczenia odsetek nie były jednoznacznie określone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c.

Z tych względów Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadny zarzut naruszenia art. 385¹ k.c. mający polegać na błędnym przyjęciu abuzywności klauzuli kursowej i walutowej, stanowiących jeden mechanizm zawarty w umowie stron. Wskazywane i kwestionowane przez powodów postanowienia spornej umowy dotyczące zasad przeliczania zobowiązań stron umowy i ustalania kursów waluty obcej, stanowią bowiem klauzulę określającą główne świadczenia stron – główny przedmiot umowy, a zatem stanowią essentialia negotii umowy kredytu denominowanego. W związku z tym, że postanowienia te kształtują prawa i obowiązki powodów, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają ich interesy, nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary i powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla powodów oraz nie były z kredytobiorcami indywidualnie ustalane to postanowienia te, zarówno w świetle dyrektywy 93/13 jak i przepisów kodeksu cywilnego uznać należało za nieuczciwe, a w konsekwencji niedozwolone i niewiążące powodów (art. 385¹ § 1 k.c.).

Zarzut naruszenia art. 1 pkt 1 lit. a i art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy - prawo bankowe (tzw. ustawa antyspreadowa) przez jego błędną wykładnię, co doprowadziło do nieuwzględnienia faktu, że wejście w życie tej ustawy uchyliło potencjalną abuzywność postanowień umowy dotyczących mechanizmu waloryzacji także nie zasługiwał na podzielenie. Wejście w życie ustawy antyspreadowej w żaden sposób nie wpłynęło na ocenę abuzywności przedmiotowych postanowień umowy i jej konsekwencji dla bytu umowy, ponieważ ustawa ta nie wyeliminowała różnicy pomiędzy kursem kupna waluty występującym przy uruchomieniu kredytu, a kursem sprzedaży stosowanym do obliczenia rat. Dodatkowo podkreślić trzeba, że nieuczciwy jest warunek walutowy jest nieuczciwy także ze względu na brak pełnej informacji ze strony banku, jakie skutki może dla kosztu kredytu wywołać taka konstrukcja. TSUE w wyroku z 20 września 2017 r., C-186/16 wskazał nie tylko na nieuczciwość spreadu walutowego, ale także na nieuczciwość klauzuli ryzyka kursowego i zaznaczył, że wyeliminowanie przez ustawodawcę węgierskiego spreadu walutowego od momentu zawarcia tych umów przez zastąpienie kursem urzędowym narodowego banku węgierskiego nie wyeliminowało nieuczciwości całej klauzuli waluty z uwagi na nietransparentność w przedstawieniu kosztów kredytu przez bank. Stanowisko to zaś może zostać wprost odniesione i do dokonanej zmiany w polskim ustawodawstwie.

Skoro zakwestionowane postanowienia stanowiły niedozwolone postanowienia umowne i zgodnie z art. 385⁽¹⁾ § 1 i 2 k.c. nie wiązały powodów, oznacza to konieczność wyeliminowania ich z umowy. To zaś powoduje potrzebę rozważania, czy umowa taka może – bez tych postanowień – nadal obowiązywać i być wykonywana oraz, czy postanowienia te mogą ewentualnie zostać zastąpione innymi przepisami dyspozytywnymi. I tę kwestię sąd pierwszej instancji rozważał. Dodatkowo odwołując się do treści orzecznictwa TSUE oraz do celów ochrony konsumentów, jakie miała zapewnić powołana dyrektywa zaznaczyć trzeba, że zgodnie ze stanowiskiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyrażonym w wyroku z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, że "art. 6 ust. 1 dyrektywy

93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę", co oznacza że możliwe jest aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Skoro w niniejszej sprawie klauzule indeksacyjne określały świadczenie główne stron, ich usunięcie spowodowało zmianę głównego przedmiotu umowy, zwłaszcza że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego uznaje obecnie, że utrzymanie umowy "nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia", co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. wyrok z 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17 Z. D. przeciwko (...) Bank Hungary Z., pkt 52 i z 5 czerwca 2019 r., w sprawie C-38/17 GT przeciwko HS, pkt 43) i co ma miejsce zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty (por. wyrok z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...), pkt 44). Dla takiej oceny nie bez znaczenia pozostawało również orzeczenie TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie C-19/20 przeciwko Bankowi (...) S.A, w którym Trybunał wyjaśnił, że "w przypadku stwierdzenia przez sąd krajowy nieważności nieuczciwego warunku zawartego w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w taki sposób, że niezgodny z tym przepisem jest przepis prawa krajowego dający sądowi krajowemu możliwość uzupełnienia tej umowy przez zmianę treści owego warunku. Gdyby bowiem sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, to takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13, gdyż przyczyniłoby się do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców przez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały być one unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes przedsiębiorców (pkt 68 i tam powołany wyrok z dnia 26 marca 2019 r., A. B. i B., C- (...) i C-179/17, EU:C:2019:250, pkt 54 i przytoczone tam orzecznictwo)". Sąd Apelacyjny podziela także wyrażony przez Sąd Najwyższy pogląd, że konsekwencją stwierdzenia, niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385⁽¹⁾ k.c. jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, przy czym przepis ten wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego. W konsekwencji nie może uzupełniać luk powstałych po wyeliminowaniu tych klauzul przez wprowadzanie w miejsce kursu kupna i sprzedaży CHF jakiegokolwiek innego miernika wartości (w tym kursu średniego NBP), gdyż byłoby zbyt daleką modyfikacją umowy. Podstaw do zastąpienia abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej inną, która określałaby inny sposób ustalenia kursu waluty waloryzacji nie daje także art. 358 § 2 k.c., ponieważ nie może być stosowany w drodze analogii i nie obowiązywał w chwili zawierania umowy. Odwołanie się do tego przepisu nie usuwałoby zresztą z umowy postanowień abuzywnych, gdyż nie odnoszą się one wyłącznie do zasad ustalania przez bank kursu CHF i zagadnienia spreadu, lecz i do ryzyka walutowego wiążącego się z samym faktem związania konsumenta kredytem walutowym, a takiego ryzyka wskazany przepis nie usuwa. Jak się wydaje celem tej regulacji nie zastąpienie bezskutecznych postanowień umów zawieranych przez profesjonalistów z konsumentami, ale możliwość wykonania ważnie zawartej umowy przez spełnienie świadczenia w walucie polskiej. Z podobnych przyczyn nie można stosować w miejsce postanowień abuzywnych art. 41 prawa wekslowego na zasadzie ustalonego zwyczaju z art. 56 k.c., ponieważ takie zwyczaje się nie wykształciły. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 11.12.2019 r., V CSK 382/18, wypowiadając się o niemożności zastąpienia klauzul abuzywnych postanowieniami dotyczącymi kredytu złotowego czy też denominowanego (indeksowanego) do średniego kursu CHF w Narodowym Banku Polskim z uwagi na brak

normy prawnej pozwalającej na taką operację, a nadto nieobjęcie takiego rozwiązania zgodnym zamiarem stron umowy.

W konsekwencji trafne było również rozstrzygnięcie dotyczące zwrotu świadczenia powodów jako świadczenia nienależnego w oparciu o art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c. I tę kwestię szczegółowo rozważał sąd pierwszej instancji, w związku z czym można tylko zaznaczyć, że stwierdzenie nieważności umowy obliguje kontrahentów do dokonania rozliczenia i zwrotu nienależnego świadczenia drugiej ze stron. Obecnie w orzecznictwie dominuje pogląd, że powinno nastąpić to w oparciu o teorię dwóch kondykcji. Pozwany nie kwestionował, że strona dokonała wpłat w wysokości, której zwrotu obecnie się domaga. Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna. Z uwagi zaś na sankcję nieważności bezwzględnej albo bezskuteczności umowy ex tunc i brak możliwości utrzymania umowy po eliminacji abuzywnych postanowień, przy kwalifikacji świadczenia powodów jako nienależnego najbardziej odpowiednią kondykcją spośród wymienionych w art. 410 § 2 k.c. jest *condictio sine causa*, która występuje gdy czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia, i z którą można zrównać bezskuteczność umowy ze skutkiem ex tunc z uwagi na niedozwolony w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. charakter postanowień określających główne świadczenia stron.

Takie stanowisko oznacza, że wbrew teozom skarżącego nie został naruszony art. 5 k.c. Skoro bowiem każda ze stron ma swoją kondykcję, żądanie zapłaty przez powodów nie narusza zasad współzycia społecznego, gdyż roszczenie z zwrot kwoty wypłaconej z tytułu kredytu przysługuje także pozwanemu.

Zdaniem sądu odwoławczego jedyny zarzut, jaki mógł zostać uwzględniony w części dotyczył naruszenia art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c. i art. 410 § 1 k.c.

Ze względu na wyróżniane w nauce sankcje wadliwości czynności prawnych, czyli nieważność bezwzględną, nieważność względną, bezskuteczność zawieszoną i bezskuteczność względną, można wskazać że sankcja nieważności i bezskuteczności względnej zakładają, że czynność jest ważna, a ta ważność (skuteczność) może jedynie zostać uchylona w drodze orzeczenia sądu czy właściwego oświadczenia wobec wierzyciela z mocą wsteczną. Dla stosowania tych sankcji byłoby zatem niezbędne stwierdzenie, że niedozwolone postanowienia umowne są ważne, a to jest sprzeczne z brzmieniem art. 385¹ § 1 k.c. Mając z kolei na względzie rozwiązanie przyjęte przez TSUE, konstrukcyjne wadliwość wynikająca z abuzywności postanowień najbliższa jest bezskuteczności zawieszony, co oznacza że konsument może rezygnując z ochrony wyrazić zgodę na związanie niedozwolonym postanowieniem lub odmówić zgody na takie rozwiązanie. Oznacza to, że w okresie zawieszenia żadna ze stron nie może się uwolnić od zawartej umowy, a tym samym wymagalność roszczeń restytucyjnych rozpoczyna się od chwili ustania tego stanu zawieszenia. W konsekwencji wymagalności roszczeń może rozpocząć się dopiero od chwili, gdy kredytobiorca złoży w sposób świadomy oświadczenie w tym zakresie (podobnie SN w uch. z 16.02.2021, III CZP 11/20). Dlatego też termin ten dla każdej ze stron, najwcześniej mógł rozpocząć bieg z chwilą doręczenia oświadczenia o skorzystaniu z przyznanej przepisami ochrony kontrahentowi, gdyż dopiero wówczas oświadczenie to do niego dociera, a to nastąpiło nie w reklamacji z sierpnia 2019 r., ale dopiero w pozwie. Z tego względu zdaniem sądu drugiej instancji odsetki należne były nie od 23 sierpnia 2019 r. (jak przyjął sąd meriti) ale dopiero od chwili doręczenia pozwu, czyli 10 marca 2020 r. Dlatego też na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmianie uległ tiret pierwszy punktu 2. wyroku, która polegała na zmianie terminu wymagalności odsetek. W pozostałym zakresie i ten zarzut nie był zasadny.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny uznał, że nie miały miejsca wskazywane przez pozwanego naruszenia prawa procesowego czy materialnego (poza wskazaną wyżej, stanowiącą podstawę do zmiany punktu 2.), a zatem apelacja w pozostałej części jako pozbawiona uzasadnionych podstaw w oparciu o art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu, czego konsekwencją było zastosowanie wynikającej z art. 98 § 1 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik sprawy i obciążenie kosztami postępowania apelacyjnego pozwanego, który praktycznie uległ stronie powodowej co do zasady, jak i co do wysokości żądania. Powodom należał się więc zwrot wynagrodzenia pełnomocnika, zgodnie z § 2 pkt 7 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Jednocześnie nie było żadnych podstaw do zasądzenia tego wynagrodzenia w podwójnej wysokości, gdyż nie uzasadniał tego ani nakład pracy pełnomocnika (jedno pismo procesowe w postępowaniu apelacyjnym w postaci

odpowiedzi na apelację oraz udział w rozprawie apelacyjnej) ani stopień skomplikowania sprawy, gdyż obecnie sprawy dotyczące tzw. kredytów frankowych nie są sprawami precedensowymi. Podobnie brak było podstaw do zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego odrębnie dla każdego z powodów, skoro działania pełnomocnika dotyczyły tego samego przedmiotu sprawy, a fakt że reprezentował dwóch powodów nie zwiększał jego nakładu pracy.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska